

Sygn. akt I C 773/16

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 września 2018 r.

Sąd Okręgowy w Gdańsku I Wydział Cywilny

w składzie :

Przewodniczący : SSR del. Michał Jank

Protokolant : staż. Natalia Szczesik

po rozpoznaniu w dniu 10 września 2018 r. w Gdańsku, na rozprawie

sprawy z powództwa **Z. S.**

przeciwko **D. S. (1)**

o zapłatę

I. zasądza od pozwanej D. S. (1) na rzecz powoda Z. S. kwotę 50.000 zł (pięćdziesiąt tysięcy złotych) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od tej kwoty od dnia 28 stycznia 2017 r. do dnia zapłaty;

II. oddala powództwo w pozostałym zakresie;

III. zasądza od powoda na rzecz pozwanej kwotę 866,04 zł (osiemset sześćdziesiąt sześć złotych 4/100) tytułem zwrotu kosztów postępowania;

IV. nakazuje ściągnąć od powoda Z. S. z roszczenia zasądzonego w pkt I wyroku na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Gdańsku kwotę 3.480 zł (trzy tysiące czterysta osiemdziesiąt złotych) tytułem zwrotu opłaty sądowej od pozwu;

V. nakazuje ściągnąć od pozwanej D. S. (1) na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Gdańsku kwotę 2.520 zł (dwa tysiące pięćset dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu opłaty sądowej od pozwu.

## UZASADNIENIE

Powód Z. S. wniósł o zasądzenie od pozwanej D. S. (1) kwoty 120.000 zł z ustawowymi odsetkami tytułem zachowku należnego po K. S. (1), a także o zasądzenie kosztów postępowania.

W uzasadnieniu wskazał, że gdyby spadkodawca – ojciec powoda nie sporządził testamentu dziedziczyłby w 1/2. Spadek na mocy testamentu nabyła pozwana. Podnosił, że wydziedziczenie powoda dokonane w testamencie było bezskuteczne – spadkodawca porzucił bowiem powoda, gdy ten miał kilka lat. Nadto przed śmiercią powód i ojciec pogodzili się i doszło do wybaczenia powodowi. W skład spadku wchodzi lokal w G. o wartości 150.000 zł i działka ogrodnicza zabudowana o wartości 30.000 zł. Nadto spadkodawca miał na rachunku bankowym oszczędności rzędu 300.000 zł.

W odpowiedzi na pozew pozwana D. S. (1) wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów postępowania.

W uzasadnieniu wskazała, że powód został skutecznie wydziedziczony w testamencie przez spadkodawcę. Nie doszło do wybaczenia powodowi. Spadkodawca próbował nawiązać relacje z dziećmi, te jednak tego nie chciały. W 2012 r. spadkodawca i powód spotkali się, jednak nie doszli do porozumienia. Podkreślała, że latem powód spotkał się

ze spadkodawcą w miejscu zamieszkania spadkodawcy, jednak powodem spotkania była chęć uzyskania pieniędzy przez powoda. .Pozwana podniosła, że według jej wiedzy mieszkanie w G. warte jest 120.000 zł. Spadkodawca otrzymał rekompensatę za pozostawione mienie zabużańskie w wysokości 370.000 zł, i za te pieniądze zakupił działkę ogrodniczą i mieszkanie w G., a część pieniędzy wydał na własne potrzeby. Na rachunku bankowym spadkodawcy pozostała kwota 80.000 zł. Wartość działki ogrodniczej wynosiła 20.000 zł.

**Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

W dniu 7 marca 2012 r. spadkodawca K. S. (1) sporządził testament, w którym do spadku powołał poziewaną D. S. (1).

Jednocześnie w tym testamencie wydziedziczył powoda Z. S. z uwagi na uporczywe niedopełnianie obowiązków rodzinnych względem spadkodawcy, mimo że spadkodawca dążył do takich kontaktów.

Postanowieniem z 11 maja 2016 r. Sąd Rejonowy w Gdyni stwierdził, że spadek po K. S. (1) na podstawie powyższego testamentu nabyła D. S. (1). Orzeczenie jest prawomocne.

Gdyby spadkodawca nie sporządził testamentu dziedziczyłyby jego dzieci – powód i B. S..

/okoliczności bezsporne nadto testament – k. 65/

Gdy powód miał dwa lata spadkodawca zostawił powoda i swoją żonę i zaprzestał dalszych kontaktów z synem. Przestał płacić alimenty na syna, zamieszkał przez pewien czas z inną partnerką, przez kilka lat był osobą bezdomną. W czasie, gdy powód był bezdomny, nie utrzymywał kontaktów z rodziną.

Toczyła się sprawa o zasądzenie od spadkodawcy na rzecz powoda alimentów; w czasie tej sprawy powód odmówił składania zeznań uznając, iż nie chce obciążać spadkodawcy tym, że ten nie płacił świadczeń alimentacyjnych.

Spadkodawca cały czas wiedział, gdzie mieszka powód. Podczas spotkania z powodem około 2000 r. spadkodawca poinformował powoda, że mieszka w T., ale nie podał konkretnego adresu.

Pomiędzy uzyskaniem przez powoda pełnoletności a 2012 r. powód nie próbował nawiązać kontaktu z ojcem.

W 2009 r. doszło do spotkania między powodem a spadkodawcą i w czasie tego spotkania spadkodawca tłumaczył swój brak kontaktu z powodem bezdomnością, wskazywał, że ma szanse uzyskać pieniądze za mienie pozostawione za wschodnimi granicami Polski.

W 2012 r. K. S. (1) podjął inicjatywę w celu skontaktowania się z powodem. Gdy ten się o tym dowiedział, zdecydował się odpowiedzieć po kilku tygodniach na tę inicjatywę. Po kilku miesiącach, gdy powód wrócił z pracy w Holandii, doszło do spotkania powoda z ojcem – powód przyjechał do miejsca zamieszkania ojca w G. i spędził z nim okres około 2 – 3 tygodni. W czasie tego spotkania poruszano tematy związane z brakiem kontaktu, z pieniędzmi uzyskanymi przez spadkodawcę. Spadkodawca tłumaczył się, że brak kontaktu wynikał z tego, że matka powoda ograniczała spadkodawcy ten kontakt, później zaś spadkodawca był osobą bezdomną. Spadkodawca poinformował powoda, że zapisał wszystko pozwanej, jednakże chce zmienić testament zapisując majątek na powoda.

W późniejszym czasie doszło do kilku spotkań powoda z ojcem w K., nawiązano też kontakt telefoniczny.

Powód był obecny na kremacji zwłok spadkodawcy oraz na pogrzebie.

/dowód: zeznania świadka D. S. (2) – k. 97-101; zeznania świadka I. H. – k. 132-135; zeznania świadka T. K. – k. 177-180; zeznania świadka E. C. – k. 202-204; zeznania świadka D. K. – k. 207-209; zeznania powoda – k. 503-505, 509/

W skład spadku po K. S. (1) wchodzi lokal mieszkalny stanowiący jego własność położony w G. na ul. (...) o wartości 120.000 zł. W chwili śmierci pozwany miał też zgromadzone na rachunku bankowym środki pieniężne w wysokości 80.000 zł.

Spadkodawca nabył też działkę ogrodniczą w ramach ogródków działkowych o wartości 20.000 zł.

/zeznania pozwanej – k. 505-509/

### **Sąd zważył, co następuje:**

Powództwo zasługiwało na częściowe uwzględnienie.

Zgodnie z art. 991 § 1 kc. zstępnym, małżonkowi oraz rodzicom spadkodawcy, którzy byliby powołani do spadku z ustawy, należą się, jeżeli uprawniony jest trwale niezdolny do pracy albo jeżeli zstępny uprawniony jest małoletni - dwie trzecie wartości udziału spadkowego, który by mu przypadął przy dziedziczeniu ustawowym, w innych zaś wypadkach - połowa wartości tego udziału (zachówek).

W przedmiotowej sprawie legitymacja czynna powoda i bierna pozwanej nie budziła wątpliwości.

Podstawowy argument w sprawie podnoszony przez pozwaną sprowadzał się do uznania, iż roszczenie powoda nie zasługiwało na uwzględnienie z uwagi na wolę spadkodawcy wyrażoną w testamencie, którym chciał pozbawić powoda prawa do zachowku.

Powyższej argumentacji Sąd nie podzielił. Z art. 1008 kc wynika możliwość pozbawienia prawa do zachowku, przy czym możliwość ta ograniczona jest do przypadków wskazanych w tym przepisie. Jednocześnie przyczyna wydziedziczenia musi być wskazana w testamencie. (art. 1009 kc). Relevantna jest więc tylko przyczyna wynikająca z testamentu. Jeśli okaże się ona nieprawdziwa, nie ma już żadnego znaczenia, że istnieje inna podstawa wydziedziczenia, która w testamencie nie była wymieniona (por. M. Szaciński, Wydziedziczenie, s. 1000; M. Pazdan, [w:] Pietrzykowski, Komentarz 2011, art. 1009, Nb 2). W przedmiotowej sprawie testament, który sporządził spadkodawca, w swej treści zawiera przyczyny, które nie mogły stanowić skutecznej podstawy wydziedziczenia.

Z analizy zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że spadkodawca zostawił powoda, gdy ten miał zaledwie kilka lat. Przestał się nim interesować, nie wspierał powoda w procesie jego dorastania, nie wspomagał go materialnie. Praktycznie zaprzestał kontaktów z powodem, co wynika nie tylko z zeznań powoda, ale i powołanych przez niego świadków, w szczególności matki powoda. Zeznania świadków w tym zakresie Sąd uznał za wiarygodne, gdyż były ze sobą zgodne i nie zostały podważone przez pozwaną. Strona pozwana nie twierdziła nawet, iż spadkodawca zajmował się powodem, żaden ze świadków strony pozwanej nie wskazał, aby spadkodawca uczestniczył w życiu powoda. Przeciwnie, jak zeznał jeden ze świadków pozwanej – spadkodawca w pewnym momencie (gdy powód miał już około 30 lat) postanowił stać się ojcem. Tłumaczenie braku zainteresowania synem ograniczaniem kontaktów przez matkę powoda nie zostało udowodnione, nadto nie jest to wystarczające usprawiedliwienie dla osoby dorosłej, mającej pełnię praw rodzicielskich, która przy odrobinie zaangażowania mogłaby skutecznie doprowadzić do utrzymania pozytywnych relacji łączących zwykle ojca z synem. Z zeznań świadków wynika natomiast, że spadkodawca związał się z inną kobietą, z którą miał kolejne dziecko (które nota bene również porzucił). Jak więc można przypuszczać, brak zainteresowania synem to skutek decyzji spadkodawcy, a nie efekt ograniczania mu kontaktów z dzieckiem.

Nie zasługuje też na uwzględnienie argument, iż pozwany po osiągnięciu pełnoletności winien odnowić swoje kontakty z ojcem. Zdaniem Sądu nie można obciążać powoda ani wymagać od niego, aby w takiej sytuacji z własnej inicjatywy zabiegał o poprawę kontaktów z ojcem. To spadkodawca powinien zadbać o to, aby naprawić swoje wcześniejsze wieloletnie zaniedbania, przy czym musiał liczyć się z tym, że jego dziecko może mieć do niego uzasadnione pretensje za zaistniałą sytuację. W tym właśnie kontekście oceniać należy zeznania świadków strony pozwanej, którzy wskazywali, iż kontakty, które niewątpliwie miały miejsce w ostatnich miesiącach życia powoda miały charakter burzliwy (abstrahując w tym momencie od prawdziwości zeznań świadków w tym zakresie o czym

niżej). Pierwsze kontakty między powodem a jego ojcem mogły być nacechowane silnymi emocjami, co wynikać mogło z nagromadzonego u powoda uzasadnionego żalu. To jednak nie oznacza, że kontakty te nie zostały odnowione i że nie uległy znaczącej poprawie.

Jak wskazuje się w doktrynie i orzecznictwie (np. Komentarz do kodeksu cywilnego pod. red. K. Osajdy, Beck OK, wyd. 2018 ) kluczowa dla możliwości wydziedziczenia z powodu niedopełnienia obowiązków rodzinnych jest kwestia winy (odpowiedzialności) za zaistniałą sytuację. Jeśli – co w praktyce częste – ktoś zrywa kontakty z rodziną, nie może później wydziedziczyć z powodu braku więzów. Zgodnie z zasadą *nemo turpitudinem suam allegans auditur*, ten kto zawinił zerwanie więzów rodzinnych, nie może ze swej niegodziwości wywodzić korzystnych dla siebie skutków prawnych. W wyr. z 16.11.2007 r. (VI ACa 768/07, Legalis) Sąd Apelacyjny w Warszawie przyjął, że nie może być uznana za podstawę wydziedziczenia odmowa opieki nad mężem i ojcem przez żonę i dziecko, jeżeli mężczyzna ten pozostawił rodzinę wiele lat temu dla innej kobiety (podobnie wyr. SA w Poznaniu z 13.1.2011 r., I ACa 1021/10, Legalis). Jak przyjmuje się w orzecznictwie (np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 28.05.2013 r., I ACa 412/13) zaniechanie widywania się spowodowane wzajemnymi zarzutami, nawet jeżeli trwało przez kilka lat, nie może samo przez się być poczytane za uporczywe niedopełnianie obowiązków rodzinnych względem spadkodawcy. Nie jest także skuteczne wydziedziczenie, w którym jako przyczynę podano brak kontaktów, jeśli wynikał on z odrzucenia syna (teraz występującego z roszczeniem o zachówek) przez spadkodawcę, tzn. z tego, że spadkodawca nie traktował syna jako członka swojej rodziny, i to wcale nie z przyczyn wymagających napiętnowania zachowań syna wobec spadkodawcy czy innych członków rodziny, lecz z tego, że tak ukształtował wzajemne relacje spadkodawca (wyr. SA w Krakowie z 3.12.2014 r., ACa 702/14).

W przedmiotowej sprawie nie można uznać powoda za winnego takiego ukształtowania stosunków rodzinnych między nim a ojcem. Aby zaś wydziedziczenie było skuteczne długotrwale niedopełnienie względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych musi być spowodowane okolicznościami, które leżą po stronie spadkobiercy (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 16.11.2007 r., VI ACa 768/07). Tym samym Sąd uznał, że wydziedziczenie powoda było nieskuteczne.

Nawet gdyby jednak przyjąć, że spadkodawca miał podstawy do wydziedziczenia powoda, to i tak w ostatnich miesiącach jego życia zdaniem Sądu doszło do odnowienia relacji między powodem a jego ojcem, w wyniku czego spadkodawca wybaczył powodowi. Twierdzenia powoda w tym zakresie potwierdzają zgodne zeznania zawnioskowanych przez niego świadków D. S. (2), I. H., T. K., E. C. i D. K.. Sąd miał na względzie, że świadkowie pozwanej wskazywali, że do wybaczenia nie doszło, jednak świadkowie ci w większości byli blisko spokrewnieni z pozwaną, a więc potencjalnie zainteresowani wynikiem postępowania. Nadto osoby zawnioskowane przez pozwaną nie były świadkami bezpośrednich spotkań powoda z ojcem, swe zeznania opierali na rzekomych relacjach ustnych spadkodawcy.

Odnośnie zeznań świadka M. S. Sąd miał na uwadze, iż jest on bratem pozwanej, a więc osobą zainteresowaną korzystnym dla niej rozstrzygnięciem. Z zeznań tego świadka wynikała ponadto, iż powód nie utrzymywał z ojcem relacji do 2012 r., co zgodne jest z zeznaniami innych świadków. Potwierdził, że to z inicjatywy powoda doszło do zainicjowania kontaktów. Przyczyny, dla których to nastąpiło, pozostają zdaniem Sądu jedynie domysłami świadka niepopartymi żadnymi dowodami. Twierdzenia, że po nawiązaniu kontaktów powoda z ojcem spotkania przebiegały burzliwie, świadek opierał wyłącznie na relacjach samego spadkodawcy, nie był bowiem bezpośrednim świadkiem tych rozmów.

Odnośnie zeznań świadka K. S. (2) wskazać należy, że świadek to babcia pozwanej, a więc także potencjalnie zainteresowana wynikiem postępowania. Z zeznań wynika, iż spadkodawca nie odwiedzał powoda, nie mieli ze sobą kontaktu. Świadek w pewnym momencie, mając na myśli spadkodawcę, użył słów „K. wreszcie chciał być ojcem”, co tylko potwierdza zeznania powoda i jego matki, że spadkodawca losem powoda się nie interesował.

Świadek E. J. również jedynie ze słyszenia miała informacje, jakoby spadkodawca chciał odnowienia kontaktów z powodem. Późniejsze kontakty powoda z ojcem miały być według świadka burzliwe i nie skłoniły spadkodawcy do zmiany testamentu.

Sąd oparł się na zeznaniach zwłaszcza D. S. (3), które poparte zostały m.in. zeznaniami I. H. i T. K. uznając, że jako osoby niespokrewnione z żadną ze stron, nie były zainteresowane składaniem zeznań stronnicych na korzyść jednej ze stron. Były to osoby, które widziały spotkania między powodem a ojcem, co podnosiło walor wiarygodności zeznań. Sąd miał też na uwadze, że z zeznań świadków wynikało (czego pozwana nie zdołała podważyć), że powód mieszkał z ojcem w 2012 r. przez kilka tygodni. Gdyby faktycznie odnowienia kontaktów i zawiązania porozumienia nie było, taka sytuacja nie miałaby miejsca. Do spotkań między powodem a ojcem dochodziło też w K., gdzie mieszka powód (co potwierdzili też świadkowie pozwanej); jeżeli nawet na tych spotkaniach dochodziło do jakichś nieporozumień, to mógł to być efekt tego, że powód i ojciec wciąż byli na etapie układania poprawnych relacji, co jednak nie wyklucza wyrażonej przez spadkodawcę intencji zmiany testamentu na rzecz powoda. Twierdzenia powoda, iż ułożył on sobie relacje z ojcem potwierdza też okoliczność, że brał udział w pogrzebie ojca i jako jedyny z rodziny uczestniczył w kremacji zwłok spadkodawcy.

Z powyższych względów Sąd uznał roszczenie powoda za zasługujące co do zasady na uwzględnienie.

Odnosnie wysokości zachowku Sąd miał na uwadze, że to powód winien był wykazać zgodnie z art. 6 kc. wartość masy spadkowej. Inicjatywa dowodowa powoda w tym zakresie był skromna; praktycznie nie zgłoszono żadnego wniosku mającego na celu ustalenie wartości lokalu mieszkalnego i działki ogrodniczej. W szczególności nie złożono wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego. W tej sytuacji procesowej Sąd przyjął, że wartość tego lokalu wynosiła 120.000 zł, gdyż taką kwotę przyznała pozwana. Przyjęcie tej kwoty jako podstawy obliczeń było uzasadnione zeznaniami pozwanej, która wskazała, że wartość lokalu ustaliła na podstawie ogłoszeń o sprzedaży podobnych lokali. Taką wartość podała też w urzędzie skarbowym. Okoliczność, że urząd skarbowy wycenił lokal na 75.000 zł nie mogła być podstawą do ustalenia rzeczywistej wartości lokalu, skoro organ skarbowy wartość lokalu ustala biorąc pod uwagę jedynie dane statystyczne, nie opiera się na oględzinach lokalu czy też opinii rzeczoznawcy w celu ustalenia wartości. Ja zaś zeznała pozwana spadkodawca zakupił lokal za 100.000 zł w 2012 r.; uzasadnione jest więc twierdzenie, że jego wartość między kupnem lokalu a chwilą orzekania w sprawie wzrosła co najmniej do poziomu 120.000 zł.

Odnosnie kolejnego składnika, który miał wchodzić w skład spadku – ogród działkowy Sąd miał na uwadze, że powód nie wykazał nawet, jakie prawo przysługiwało spadkodawcy do tego składnika. Pozwana zaś również nie była w stanie tego precyzyjnie określić (raz wskazywała na własność, a raz na dzierżawę). Zeznania stron nie pozwoliły na ustalenie precyzyjne położenia tego ogrodu, jego wielkości, cech, które mogłyby wpłynąć na wartość tego składnika. Wprawdzie pozwana wskazywała, że wartość tego ogrodu wynosiła 20 tys. zł., jednakże również tej kwoty Sąd nie mógł uwzględnić z uwagi na niewykazanie przez powoda tytułu prawnego spadkodawcy do tej działki. Jest to o tyle istotne, że z zeznań stron wynika, że działka położona jest na terenie ogrodów działkowych, co sugeruje, że zastosowanie musi mieć ustawa z dnia 8 lipca 2005 r. o rodzinnych ogrodach działkowych. Wniosek ten wynika też z kolejnej części zeznań pozwanej, w której wskazała ona, że nie oddała jej się przepisać działki na siebie, bo nie skontaktowała z zarządem ogrodu działkowego w tej sprawie. Gdyby faktycznie działka objęta była prawem własności przysługującym spadkodawcy, to żaden kontakt z zarządem w celu wpisania pozwanej jako właściciela nie byłby potrzeby.

Z art. 31 ust. 4 wspomnianej ustawy wynika, że w razie wygaśnięcia prawa użytkowania działki na skutek śmierci członka, przy przydziale użytkowanej przez niego działki pierwszeństwo mają jego osoby bliskie użytkujące z nim wspólnie działkę; w wypadku ubiegania się o przydział działki więcej niż jednej osoby bliskiej - wybór należy do PZD. Przepis ten wyłącza działanie ogólnego przepisu art. 922 § 1 kc. wskazując na szczególny sposób przechodzenia tego prawa w razie śmierci członka ogrodu działkowego. Prawo to nie wchodzi więc do spadku i nie może być podstawą do obliczania zachowku. Podkreślić należy, że powód nie wykazał, aby spadkodawcy przysługiwało do tej działki inne prawo niż to wynikające z ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych.

Odnosnie środków zgromadzonych przez spadkodawcę na rachunkach bankowych Sąd oparł się na zeznaniach pozwanej, która przyznała, że na dzień śmierci ojca powoda na rachunkach była kwota 80.000 zł. Powód nie wykazał, aby ta kwota była wyższa. Wniosek dowodowy sformułowanych przez powoda na ostatniej rozprawie o zwrócenie się do (...) SA w W. o informacje dotyczące stanu rachunków bankowych i lokat spadkodawcy uznać należało za ewidentnie spóźniony i powodujący przedłużenie postępowania. Powód od wielu miesięcy znał stanowisko pozwanej co do wartości masy spadkowej, taki wniosek mógł więc sformułować zdecydowanie szybciej. Nadto informacja, jaką uzyskał Sąd (k. 500) z banku (...) pochodziła właśnie z W. i obejmowała informacje o wszystkich rachunkach bankowych prowadzonych na rzecz spadkodawcy.

Z uwagi na powyższe Sąd uznał, iż podstawą obliczenia zachowku musi być kwota 200.000 zł (120.000 zł + 80.000 zł). Od kwoty tej powodowi przysługiwał zachówek w wysokości  $\frac{1}{4}$  (art. 991 § 1 kc) tj. kwota 50.000 zł.

Odsetki ustawowe Sąd zasądził na podstawie art. 455 kc., 481§1 k.c. zgodnie mając na względzie, iż doręczenie odpisu pozwanej (pierwsze pismo zawierające żądanie zapłaty precyzujące kwotę sporu) nastąpiło 13 stycznia 2017 r. (k. 73). Data początkowa naliczania odsetek nie była kwestionowana przez pozwaną.

O kosztach procesu orzeczono na mocy art. 108§1 k.p.c., art. 100 k.p.c. § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 r., poz. 1800) – w brzmieniu obowiązującym w dacie wniesienia pozwu - zgodnie z zasadą stosunkowego rozdzielenia kosztów procesu.

Powód wygrał sprawę w 42%, a pozwana w 58%. Koszty zastępstwa procesowego po obu stronach wyniosły po 7217 zł. Po skompensowaniu należności stron Sąd zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 866,04 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Koszt nieopłaconej opłaty od pozwu Sąd rozłożył na obie strony postępowania stosownie do jego wyniku. Wobec powoda nakazał ściąganie z zasądzonego na jego rzecz roszczenia zgodnie z art. 113 ust. 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Sąd nie znalazł podstaw do odstąpienia od obciążania powoda kosztami postępowania. Podstawą taką w szczególności nie mógł być fakt, że powód rzekomo stresował się toczącą się sprawą o zachówek. To zaś, że nie domagał się alimentów od swego ojca, nie mogło kształtować jego sytuacji procesowej w sporze z inną osobą. Również sytuacja majątkowa powoda nie mogła być podstawą do zastosowania art. 102 kpc, skoro w świetle wyroku uzyskał on wierzytelność w wysokości 50.000 zł.